

# Franciszkański kącik ogrodniczy

o. Erwin Urbaniak tel: 501-630-942

*Warzywa w ofercie ogrodu klasztornego  
w Gdańsku - Nowym Porcie:*

*Uprawiane w warunkach w pełni ekologicznych to znaczy :*

- 1. całkowicie bez nawożenia nawozami chemicznymi tylko nawozem naturalnym.*
- 2. Bez stosowania ochrony chemicznej przed chorobami i szkodnikami.*



**Cena 1 kg od 3 do 6 zł  
w zależności od odmiany i jakości towaru**



## Gazetka

### Franciszkańska

Kościół Morski - Gdańsk - Nowy Port  
XXIII Niedziela Zwykła  
9 września 2018

**Msza św.**  
**NIEDZIELA:**  
**8.00,10.00,12.00,16.30**

**NR 14**  
**Msza św.**  
**Dni powszednie:**  
**7.30,18.30**



#### *Ewangelia wg św. Marka (7,31-37)*

*Jezus opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu.*

*Przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął go na bok, z dala od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: «Effatha», to znaczy: Otwórz się. Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić.*

*Jezus przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. I przepelnieni zdumieniem mówili: «Dobrze wszystko uczynił. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę».*

Jezus mówiąc "Effatha", czyli "otwórz się" - uzdrowia głuchoniemego. Uzdrawiony widział Jezusa, patrzył w Jego oczy. Może odczytał z ruchu Jego warg to niezwykle słowo: "Effatha". Uwierzył i zaufał, to znaczy otworzył swe serce na działanie Bożej łaski. Głuchoniemy nie przyszedł z własnej woli. Przyprowadzono go. Cud Jezusa wprawił tłumy w zachwyt. Jednak nie uzdrowienie ciała było dla Jezusa najważniejsze. Nie choroba ciała, ale choroba ducha jest najgorsza.

W świecie żyje wielu ludzi, którzy są głuchoniemi, ale o wiele więcej jest ludzi głuchoniemych duchowo. Widzą i słyszą, ale postępują tak, jak gdyby nie słyszeli i nie widzieli. Jezus wzywa nas, byśmy zastanowili się, czy dar słuchu i mowy wykorzystujemy właściwie. Czy słyszymy głos Boży i głos otaczających nas ludzi? Chrystus mówi do nas, a my pozostajemy głusi, postępujemy po staremu i jak nam wygodnie. Czy widzimy świat obiektywnie, czy tylko to, co chcemy widzieć? Jezus pragnie, aby z naszych ust płynęła tylko prawda.

Święta Faustyna modliła się o ten dar: "Dopomóż mi, Panie, aby słuch mój był miłosierny, bym skłaniała się do potrzeb bliźnich, by uszy moje nie były obojętne na bóle i jęki bliźnich. Dopomóż mi, Panie, aby język mój był miłosierny, bym nigdy nie mówiła ujemnie o bliźnich, ale dal każdego miała słowo pociechy i przebaczenia". Dopomóż mi Panie.

## Kształtowanie serca

Wielu młodych ludzi nie jest już dziś młodych.  
Wyglądają staro. Wałęsają się zmęczeni życiem,  
zanim jeszcze naprawdę zaczną żyć.  
Żyją wśród mnóstwa problemów, problemów dorosłych.  
Protestują i jednocześnie domagają się wszystkich korzyści,  
oferowanych im przez społeczeństwo, na które zlorzeczą.  
Co gorsza jednak: Niemało młodych ludzi  
w usilnym poszukiwaniu wolności  
staje się ofiarą zabójczego uzależnienia  
od środków odurzających i narkotyków.  
Jest to forma rozpacz. Tak kończy się świat,  
w którym zapewniono wprawdzie postęp materialny i dobrobyt,  
ale nigdy nie włożono serca.

Dzieci i młodzież chodzą do szkoły.  
Jakie są to szkoły?  
Fabryki wiedzy czy ośrodki spotkań,  
gdzie w codziennym procesie nauczania  
między starszymi i młodszymi,  
uczącymi i nauczonymi kształtuje się przede wszystkim serce,  
w miłości do życia, w miłości do ludzi?  
Bardzo wysokie wymagania stawia to nauczającym,  
którzy przekazują wiedzę,  
a powinni przede wszystkim wychowywać.  
Młodzi ludzie potrzebują  
ochoty do życia i perspektyw życiowych.  
Ich droga musi wieść do świata,  
w którym nie rządzą pieniądze ani prawo silniejszego,  
lecz w którym jest miejsce na serce.

*Phil Bosmans*

## Po co właściwie się modlić

Omówiłem już z tobą wiele spraw, ale nigdy nie widziałem  
twojej twarzy i nie słyszałem twego głosu.  
Nie wiem, kim jesteś, mężczyzną czy kobietą, chłopcem czy  
dziewczyną, żonatym lub zamężną czy też nie.  
Nie wiem, czy jesteś człowiekiem wierzącym.  
A jednak chciałbym się teraz z tobą pomodlić modlitwą,  
którą znalazłem skopiowaną na kartce papieru.  
Jeśli chcesz, módl się ze mną w swoim sercu tymi słowami:

*“Panie, gdy jestem głodny, daj mi człowieka,  
który jest bardziej głodny, bym mógł się jeszcze podzielić.  
Gdy jest mi zimno, daj mi człowieka,  
któremu mogę oddać coś ze swojego ubrania.  
Gdy jestem sam, takiego, którego mógłbym ugościć.  
Gdy jestem smutny, Panie, takiego, którego mogę pocieszyć.  
Gdy potrzebuję czułości, daj mi człowieka,  
którego mogę wziąć w ramiona.  
Gdy moje brzemię staje się zbyt ciężkie, Panie,  
nałóż mi ciężar innych ludzi.  
Pozwól mi wszędzie, gdzie spotykam się z ludźmi,  
odezuć twoją miłość”.*

Po co właściwie się modlić? Gdy czujesz swoją bezradność,  
gdy nie pojmujesz nędzy i biedy, cierpienia i śmierci,  
poszukaj dłoni, która silniejsza jest od wszystkich innych dłoni,  
i serca, które jest większe od wszystkich innych serc,  
a znajdziesz spokój i siłę do dalszej drogi,  
przepełniony nowym pokojem i nową radością.

*Phil Bosmans*